

SABANILLA
L.dz.119/44

Wpływ dn. 15.6.1944

L. dz. 577/44

Przydział.....

4.Czerwea 1944.r.

577

R A P O R T S Y T U A C Y J N Y

MAJ 1944.r.

Treść

I. Sytuacja wewnętrzna.

1. Chroniczny stan niepokoju politycznego.
2. Zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej wśród korpusu oficerskiego sił zbrojnych.
3. Niepopularność "Korpusu Ekspedycyjnego".
4. Obawa przed komunizmem.
5. "Związek Oficerów Brazylijskich" i memoriał anonimowy do prezydenta.
6. Brazylijskie "F.B.I." : "Grupa Guanabara".
7. Rewizje w mieszkaniach wyższych oficerów.
8. Próby spisków integralistycznych.
9. Przeciwdziałanie prezydenta. Odprawa oficerska.
10. Specjalne ostrożności podczas defilady 1-szej dywizji Korpusu Ekspedycyjnego.
11. Odłożenie zmian w rządzie.
12. Akcja amnestyjna "lewicy" brazylijskiej.
13. Tow. "Amigo da America" gen.RABELLO i działalność wywrotowa tego towarzystwa.
14. Ulotki i tajna akcja przeciw rządowa.
15. Prezydent VARGAS szuka oparcia wśród robotników.
16. Akcja wywrotowa na południu Brazylii.

II. Kryzys gospodarczy.

17. Brak produktów żywnościowych.
18. Wzrastająca drożyzna.
19. Obawy "czarnej giełdy", przewidywania inflacji.

III. Stosunek do sprzymierzonych.

*Wzrost niepokoju politycznego
L. dz. 604/44*

20. Zwlekanie z nawiązywaniem stosunków dyplomatycznych z ~~Sowietami~~.
21. Wzrost niechęci w Brazylii do U.S.A. i do Amerykan.

IV. W n i o s k i .

Pedro

SABANILLA
L. dz. 119/44

4. Czerwca 1944.r.

RAPORT SYTUACYJNY

Z miesiąca MAJA 1944.r.

I. Sytuacja wewnętrzna.

1. Stan niepokoju politycznego i nieustannego napięcia, gdy wszystkim europejsko-amerykańskim obserwatorom wydaje się, że rewolucja wybuchnie lada chwila, nie opuszcza Brazylii w ostatnich paru miesiącach i przerodził się w objaw chroniczny tej południowo-amerykańskiej choroby. Gierkami personalnymi i nieoczekiwanymi posunięciami administracyjno-politycznymi udaje się prezydentowi VARGASOWI uniknąć katastrofy, chociaż kilkakrotnie już w ciągu ostatniego półrocza sytuacja była bardzo krytyczna i nawet Wywiadowi Brazylijskiemu zdawało się, że starcie zbrojne jest nieuniknione.

W miesiącu maju temperatura nastrojów powoli wzrastała, a w końcu maja doszła do stanu wrzenia, gdy powszechnie stało się wiadomem, że jeszcze jedna rewolucja w Południowej Ameryce udała się /tym razem w Equadorze/, a Wewnętrzne intrygi na tle uznania Sowietów lub nie uznania i na tle rozgrywek personalnych, prowadzonych rzekomo pro lub contra tej sprawy, doprowadziły do pół-jawnych konfliktów w wojsku i w otoczeniu samego prezydenta.

Wszystko to jest wynikiem nie tylko charakteru ludności, tradycyjnie buntującej się przeciw wszelkiej władzy w perjodycznych rewolucjach, wybuchających co kilka lat (od 160 lat), lecz dzieje się również na skutek przyczyn nowych: a/ niebywałego w dziejach bogatej Brazylii kryzysu ekonomicznego, b/ propagandy socjalistycznej i c/ propagandy wewnętrznej niemiecko-integralistycznej, połączonej z obawą wojska i marynarki przed komunizmem.

Przykład "pomyślnego" rozwiązania tej sprawy w Argentynie i w Boliwji, a ostatnio w Equadorze, zachęca koła wojskowo-marynarskie z jednej strony do działania, a z drugiej strony dopinguje stronę przeciwną, to jest całą gamę tak zwanych "demokratów", do energiczniejszego przeprowadzania swoich postulatów. Na tym tle bardzo ważnym wydarzeniem "tajnym" ostatnich dni jest powstanie tajnej organizacji oficerskiej /na wzór organizacji argentyńskich/

która ma się rzekomo nazywać: "União dos Oficiais Brasileiros" i, która zaczyna przejawiać dużą aktywność.

2. W ostatnich tygodniach sytuacja wewnętrzna zaostrzyła się, szczególnie na odcinku wojskowym. Stale wzrastająca propaganda komunistyczna zaczęła przenikać na teren wojska i marynarki. Wywołało to bardzo duże zaniepokojenie wśród oficerów, zwłaszcza wyższych, z których wielu uważa, że Brazylja - ze względu na swoją strukturę ludnościową - może mieć albo ustroj komunistyczny, albo też musi prowadzić politykę zdecydowanie antykomunistyczną, zwalczając radykalnie wszelkie przejawy roboty pro-sowieckiej. Te koła oficerskie stawiają prezydentowi VARGASOWI i jego rządowi zarzut, że dopuszczono do tak wielkich wpływów komunistycznych w kraju, uważając jednocześnie, że dalsze tolerowanie sytuacji będzie musiało w konsekwencji doprowadzić do przewrotu komunistycznego.

Na nastroje w wojsku wpływa poważnie sprawa "korpusu ekspedycyjnego", którego /ciągle zapowiadane, lecz dotąd niewykonywane / wysłanie na teren walki w Europie jest w całym kraju bardzo niepopularne. Niemniejże zastrzeżenia budzi nastrój wśród samych żołnierzy korpusu, czego dowodem mogą być zajścia w obozie 1-szej dywizji tego korpusu /jedyniej, jak dotąd, dywizji "gotowej do boju" / w Villa Militar pod Rio de Janeiro, gdzie do "drobnych" buntów dochodziło już kilkakrotnie, zajścia na matchu footballowym Brazylja-Uruguay, w dniu 14 maja b.r., w czasie którego żołnierze 1-szej dywizji ekspedycyjnej rozgromili, na oczach ministra wojny, przedstawicieli sztabu, misji wojskowej uruguayskiej i wielotysięcznej publiczności, swoją własną żandarmerję oraz wypowiedzi samych żołnierzy, którzy nie kryją się, podczas kontaktów z publicznością, że "na defilady chodzić mogą, lecz" na front" wysłać się nie dadzą.

3. W dniu 17 maja b.r. na ręce prezydenta VARGASA przesłany został jeszcze jeden memoriał, tym razem nie podpisany nazwiskami, ale zaopatrzony w wyjaśnienie, że jest on wyrazem poglądów przedstawicieli wszystkich rodzajów sił zbrojnych Brazylji.

W części wstępnej tego memoriału, który zdaje się pochodzi z kół oficerskich zrzeszonych w "União dos Oficiais Brasileiros", stwierdzono, że Wojsko i Marynarka mają zaufanie do prezydenta i wierzą, że ma on na celu jedynie dobro Brazylji. Autorzy memoriału zwracają się do prezydenta, bowiem uważają, że kraj jest w niebezpieczeństwie i sytuacja wymaga zastosowania natychmiastowych środków zaradczych.

W dalszej części memoriału przedstawiono niebezpieczeństwo gwałtownego wzrostu wpływów komunistycznych w Brazylji we wszystkich dziedzinach życia publicznego, nie wyłączając wojska i marynarki, uzasadniając, że dalszy wzrost tych wpływów grozi przewrotem komunistycznym, który byłby przekreśleniem dorobku Brazylji w okresie ostatnich kilkunastu lat.

Dalej stwierdzono, że niezwykle ujemny wpływ na stosunki w kraju ma działalność specjalnej, tajnej policji tak zwanej "GRUPY GUANABARA", która wkracza we wszystkie życia

dziedziny

państwa, nie wyłączając najtajniejszych komórek wojskowych i prywatnego życia wojskowych, stwarzając sytuacje niezwykle drażliwe i obniżając prestige Armji i Marynarki, oraz legalnych organów państwowych.

W konkluzji autorzy memorjału proszą prezydenta o energiczne przystąpienie do likwidacji wpływów komunistycznych w Brazylii, o rozwiązanie "Grupy Guanabara", o oparcie władzy i urzędzeń państwowych na legalnych instytucjach i wreszcie o zaniechanie wszelkich posunięć obniżających prestige wojska i marynarki oraz oficerów sił zbrojnych.

Na zakończenie autorzy memorjału wyjaśniają, że nie podpisują swych nazwisk, wiedząc, że w obecnej sytuacji, wywołałoby to w stosunku do nich natychmiastowe represje ze strony „Grupy Guanabara.”

Następstwem tego memorjału były rewizje w mieszkaniach szeregu wyższych oficerów, przeprowadzane podczas nieobecności gospodarzy /między innymi i u pułkownika EUGENIO ROZSANYI - szefa departamentu operacyjnego Stabu Głównego Ministerstwa Lotnictwa/. Istnieje prawdopodobieństwo, że GRUPA GUANABARA szukała śladów, któreby pozwoliły na ustalenie autorów memorjału, albo też członków grupy, czy organizacji, z ramienia której został on sporządzony.

4. Przed kilku tygodniami miano wykryć wśród oddziałów piechoty morskiej /"Fuzileiros Navais"/, pełniących służbę na wyspie Ilha das Cobras w pobliżu Rio de Janeiro komórkę integralistyczną /"nazistowską"/. Aresztowano oficera i kilkunastu żołnierzy. Na Ilha das Cobras prowadzone są różne tajne prace Marynarki Wojennej. Między innymi mieści się tam arsenał i wytwórnia torped i bomb głębinowych.

Aresztowany oficer, jak się okazało, pełnił poprzednio służbę w oddziale wartowniczym piechoty morskiej, przydzielonym do ochrony pałacu prezydenta VARGASA.

Prawdopodobnie w związku z tym pozostaje fakt, że poraz pierwszy od czasu rewolucji 1930 roku /VARGASA/ wycofano z pałacu prezydenta piechotę morską i powierzono służbę zwykłemu batalionowi wartowniczymu /"Batalião dos Guardas"/. Jednocześnie wzmocniono poszczególne posterunki, a przy murze zewnętrznym pałacu wybudowano liczne strzelnice jednoosobowe.

W ostatnich czasach co kilka dni powtarzają się informacje o nagłym zaostrzeniu się sytuacji wewnętrznej i o specjalnych środkach ostrożności. / Między innymi n.p. w nocy z 30 na 31 maja na ulice Rio de Janeiro wyruszyły specjalne patrole wojskowe i wzmocniono posterunki przed gmachami publicznymi/.

Wszystkie te przytoczone fakty dowodzą jak bardzo napięta jest atmosfera / w znaczeniu "pałudniowo-ame-rykańskim" / i jak podatna do wszelkiego rodzaju ni odpowiedzialnych wystąpień, które mogą pociągnąć za sobą każdej chwili wybuch nagromadzonych z różnych powodów niezadowolnień.

5. Prezydent VARGAS nie pozostaje bierny wobec narastających nastrojów. Przed kilku dniami zwołał on do siebie odprawę oficerów swego "Domu Wojskowego" i oświadczył, że

"lubi spojrzeć prawdzie w oczy", że wie, że przeciw niemu występują niektórzy konspiratorzy i jednocześnie jakoby stwierdził, że gdyby doszło do czynnego wystąpienia, to nie ma zamiaru się poddać, lecz "drogo sprzeda swoje życie", lecz przypuszcza, że może liczyć w każdej sytuacji na wszystkich obecnych na odprawie, którym, jak przypuszcza również chodzi o dobro Brazylii.

Podczas defilady 1-szej dywizji Korpusu Eksp., która odbyła się poraz drugi w ciągu 3 tygodni na ulicach Rio de Janeiro, zastosowano środki ostrożności, jak nigdy dotąd. Trybuna prezydenta oddzielona była od publiczności i od zaproszonych gości specjalnym kordonem policji specjalnej i agentów, oraz znajdowała się "w przyzwoitej odległości" od tłumy - rzecz dotąd w Brazylii niepraktykowana. Zostało to zauważone i wzbudziło wiele złośliwych komentarzy.

Prezydent wygłosił bardzo mocne przemówienie do żołnierzy, w którym z naciskiem podkreślił, że Brazylija będzie miała głos na konferencji pokojowej i, że żołnierze korpusu ekspedycyjnego pojedą, aby ten głos Brazylii ufundować czynem żołnierskim, "jak inne narody sprzymierzone".

6. Nie tylko jednak z "prawej" strony atakowany jest obecny dyktator Brazylii. "Druga" strona, na którą składa się cała gama prądów niezorganizowanych i organizacji tajnych i jawnych, od "demokratów" starszego autoramentu z dr. ARTUREM BERNARDESEM na czele do jawnie komunistycznych "postępowców" w rodzaju generała RABELLO i jego "Sociedade dos Amigos da America".

Nacisk ze "strony lewej" automatycznie powoduje wzrost posunięć opozycjonistyczno-konspiracyjnych "strony prawej" - przeważnie wojskowej. To też w chwilach takiego "podrażnienia politycznego", jakie zapanowało w drugiej połowie maja, prezydent VARGAS widocznie cofnął się /czy opóźnił/ przed personalnymi zmianami w rządzie, na które były już przygotowane nawet dekrety. Zarówno FELINTO MUELLER na stanowisku ministra spraw wewnętrznych /sprawiedliwości/ jak i niepopularny Koordynator Ekonomiczny JOAO ALBERTO na odpowiedzialnym, innym niż dotychczasowe stanowisku, wzbudziliby zbyt wielką falę niezadowolenia, aby to opłaciło się rządowi w chwili obecnej.

Również, pomimo nacisku ze strony "demokratów" i Ministra Spraw Zagranicznych OSWALDO ARANHA dotąd prezydent VARGAS zwleka z uznaniem Sowietów, które było tak szumnie zapowiadane i nie przeprowadzono żadnej amnestji, o której prasa jawnie pisała.

Na tym tle propaganda komunistyczna rozwija szeroką akcję o uwolnienie komunistów z więzień i o całkowitą amnestję dla dr. CARLOS PRESTESA. Jednocześnie cała prasa i organizacje dziennikarskie domagają się w licznych petycjach i memorjach uwolnienia, aresztowanego za działalność komunistyczną dziennikarza dr. PEDRO MATTO LIMA.

Jednocześnie wzmożła się bardzo aktywność towarzystwa SOCIEDADE DOS AMIGOS DA AMERICA, które urządza liczne zebrania, na których, w słowach corazto ostrzejszych i kategoryczniejszych, zorganizowani mówcy domagają się powszechnej amnestji w Brazylii, uwolnienia wodza komunizmu brazylijskiego PRESTESA i gloryfikują Rosję Sowiecką i system

jej rządu, a nawet wręcz wysławiając STALINA, w ~~zdaniach~~ ~~żywcem~~ zaczerpniętych z sowieckiej propagandy „Stalin - szlennoko wolności” i t.p. /wpływy/

Sam RABELLO, którego w niektórych okręgach Brazylii są niewątpliwie i znaczne, a szczególnie w São Paulo i Minas Gerais, na wielkim organizacyjnym zebraniu „Sociedade dos Amigos da America” w dniu 20 maja wygłosił wielką mowę, żądając kategorycznie amnestji „jako warunku lojalności” i „powrotu do systemu demokratycznego wzorem wielkiej bojowniczej wolności Rosji”. Na tym samym zebraniu wybrano na prezesa ponownie gen. RABELLO, a na wiceprezesa ministra ARANHA.

W dniu 29. maja prezydent VARGAS polecił rozwiązanie „Sociedade dos Amigos da America”. Natychmiast jednak po tym poleceniu RABELLO i jego przyjaciele wystosowali list do Prezydenta z prośbą o cofnięcie zarządzenia, przysięgając lojalność i zapewniając, że wszystko to się stało przez „nieporozumienie” i „fałszywe sprawozdania”. W rezultacie prezydent cofnął zarządzenie likwidacyjne i pozwolił na dalsze istnienie towarzystwa.

7. Bardziej aktywna jest akcja tajnych organizacji „demokratycznych” i „lewicowych”, które w licznych ulotkach i sfingowanych przedrukach /rzekomo z gazet amerykańskich/ wyraźnie wzywają do rewolucji i do obalenia obecnego regime. W ulotkach tych dawane są przekonujące argumenty gospodarcze i finansowe, dowodzące, że Brazylja dąży do bankrutstwa i katastrofy gospodarczej i, że rząd obecny jest „faszystowski i nazistowski”, a VARGAS „dyktatorem takim samym dobrym, jak Mussolini, czy Hitler”, a przystąpienie Brazylii do wojny jest tylko kwestją „przypadku i nacisku kapitalistów Ameryki Północnej”.

Ulotki kończą się wezwaniem: „jeśli jesteś prawdziwym patryjotą, przeczytaj i oddaj do przeczytania przyjacielowi”. Ulotki te krążą po biurach, kolportowane są w wojsku, a nawet rozdawane na ulicy, lub rolepiane na słupach, zwłaszcza w Sao Paulo. Niektóre są drukowane, niektóre powielane na hektografie, lecz prawie nie ma instytucji, urzędu, czy zakładu naukowego gdzieby nie kursowały i nie były czytane i żywo komentowane. Są one bowiem, jak twierdzi jedna z ulotek, „prasą podziemną Brazylii” w braku prasy wolnej, gdy dziennikarze stali się w Brazylii „karnakami dyktatury”.

8. Prezydent VARGAS usiłuje przeciwdziałać atakom „z lewa” głównie przez zjednywanie sobie osobiście robotników. W tym celu na dzień „święta pracy” udał się do São Paulo, gdzie do zgromadzonych rzeczywiście bardzo licznie robotników, zrzeszonych w przeróżne „syndykaty” zawodowe /związki zawodowe/, zgromadzonych na wielkim stadionie sportowym, wygłosił przemówienie, zapowiadając dalsze reformy w ochronie pracy i ubezpieczeniach społecznych oraz zapowiadając, że wszyscy robotnicy będą „zsyndikalizowani”

Na stadion wpuszczano tylko robotników za biletami, wydawanymi przez poszczególne syndykaty, aby nie dopuścić „elementów wywrotowych”, a przed samą mową urządzono match piłki nożnej pomiędzy popularnymi drużynami piłkarskimi, co znakomicie wpłynęło na frekwencję.

Przyjęcie prezydenta, pomimo takiej organizacji i bardzo ostrej propagandy przygotowawczej uprzednio, było raczej zimne. Sama mowa była komentowana z wielką rezerwą. Zapowiedzi zmian ustroju zrzeszeń robotniczych i chęć ze strony rządu zsyndykalizowania reszty robotników, jeszcze tym nieobjętych, była tłumaczona jako chęć wydobycia pieniędzy składkowych na potrzeby kierownictwa syndykatów, które są rzekomo narzędziem w rękach ludzi obecnego regimu, a więc jeszcze większym obciążeniem mas robotniczych.

9. Również i na południu Brazylii /Paraná, Rio Grande do Sul/ propaganda wywrotowa z obu stron coraz częściej ujawnia się, a władze przejawiają nerwowość dość daleko posuniętą. N.p. w Curitibie w tym samym czasie, co i w Rio de Janeiro i w São Paulo zaobserwowano patrole na ulicy i wzmocnienie posterunków / w nocy z 30 na 31 maja/. Ilość agentów tajnych wzrosła w lokalach i na ulicy, a za głośne i nieostrożne słowo można być łatwo aresztowanym i "przez pomyłkę" przetrzymanym przez noc w areszcie, lub w łagodniejszym wypadku wylegitymowanym.

II. Kryzys gospodarczy.

10. Nastroje niezadowolenia i nerwowości pogłębia wciąż wzrastająca drużyzna i narastający kryzys żywnościowy, pozornie niczem nieusprawiedliwiony i dla tego dający pole do łatwych oskarżeń i zarzutów. Brak mleka, masła, a w prasie pisze się o racjonowaniu mięsa, które mogą dostać w dostatecznej ilości tylko sfery zamożniejsze, przepłacając, pomimo istniejących cen maksymalnych. Dzieje się zaś to ~~nie tylko~~ tylko w dużych miastach, jak Rio de Janeiro, czy São Paulo, ale i w małych miasteczkach interioru /prowincji/. ~~W wielkich miastach~~ ceny stały się już absurdalne. I tak para butów n.p. która kosztowała rok temu 50,60 cruzeiros - obecnie kosztuje 200, 250 cruzeiros. Koszula rok temu kosztowała 20,24 cruzeiros - obecnie taka sama kosztuje ponad 100 cruzeiros. Gorzej jest z żywnością, która nie tylko w dalszym ciągu drożeje /tuzin jaj obecnie "w wolnym" handlu - 12 cruzeiros/, ale jej poprostu dostać nie można. Racjonowanie /cukier, masło, mleko/ w warunkach brazylijskich jest fikcją.

11. W związku z rewolucyjnymi nastrojami w samej Brazylii, oraz wobec niepsodzievanych perspektyw...naglego zakończenia wojny, "czarną giełdę" Rio de Janeiro w końcu maja opanowała prawdziwa panika. Brylanty spadły, złoto podskoczyło, a giełdciarzy opanowała nerwowość. Panuje tam powszechna nieufność do pieniądza brazylijskiego i jawnie przebąkuje się o inflacji. / Ulotka, będąca fingowanym przedrukiem z rzekomego artykułu jakiegoś JAMESA BROWNA, który miał się ukazać w dzienniku "Daily Telegraph" w U.S.A, a która wygląda na typową wewnątrzno brazylijską ulotkę rewolucyjno-propagandową - podaje cyfrę 2.820.000 tysięcy cruzeiros pie-

niędzy papierowych, kursujących w roku 1930 /rok rewolucji VARGASA/ wobec 12 milionów tysięcy kursujących rzekomo w roku 1944. - Cyfra ta "niewiele" odbiega od oficjalnych publikacji, z których wynika, że na jesieni 1943.r, Bank Brazylii miał 9 milionów tysięcy cruzeiros papierowych w obiegu /

III. Stosunek do sprzymierzonych.

12. Nawiązanie stosunków z Sowietami zdaje się zostało na czas pewien zawieszono, gdy jeszcze w połowie maja były wszelkie symptomy, że fakt ten nastąpi w bardzo blizkiej przyszłości. Stało się to nie tylko dzięki niezwykle ostrej kontr-akcji wojska i marynarki z ministrem wojny gen. GASPAREM DUTRA i ministrem marynarki ARISTIDES GUILHELM na czele, lecz również wpłynęło na zmianę polityki prezydenta VARGASA zatrzymanie się ofensywy sowieckiej na wschodzie Europy. Również nacisk ze strony angielskiej, po wyjeździe ambasadora NOËL zelżał, a ze strony amerykańskiej miał ustać zupełnie. Niemniej jednak możliwość nawiązania stosunków Brazylii z Sowietami istnieje nadal, a zwolennik tej idei Minister Spraw Zagranicznych ARANHA, zdaje się już ukończył wszystkie przygotowania wstępne, tak, że fakt ten, raczej ze strony Brazylii, zależy już tylko od prez. VARGASA.

13. Stosunek społeczeństwa brazylijskiego do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej natomiast staje się coraz bardziej nieprzyjazny. W rozmowach poufnych Brazylijanie nie ukrywają swych poglądów, że Amerykanie uważają za cudzoziemców najbardziej znienawidzonych, na drugim miejscu swej niechęci stawiając Anglików i dowodząc, że najbardziej popularni w Brazylii są Holendrzy, którzy wnieśli tu duże kapitały, a nie mają żadnych aspiracji politycznych.

Przy specjalnej drażliwości i ambicji Brazylijan-jeszcze bardziej od zależności politycznej i ekonomicznej drażni ich doraźny stosunek tysięcy oficerów i urzędników U.S.A. do ludności miejscowej, nacechowany lekceważeniem oraz uprzywilejowane stanowisko jakie zajmują w kraju.

Częste wypadki "wysadzania z samolotu" w ostatniej chwili jakiegoś ustosunkowanego Brazylijanina lub jego żony, aby dać miejsce obywatelowi U.S.A., napisy angielskie, umieszczone na lotniskach i w dworcach lotniczych wywołują stałe komantaryze niechętne i są uważane jako dowód traktowania Brazylii jako "kolonii" amerykańskiej.

Istnieje dużo danych do twierdzenia, że Stany Zjednoczone rzeczywiście dążą do wyciągnięcia z Brazylii jedynie doraźnych korzyści, zabezpieczając się jednocześnie przed prawdziwym rozwojem sił ekonomicznych kraju któryby mógł w przyszłości stworzyć konkurencję dla przemysłu U.S.A.. I tak U.S.A. toleruje rzekomo szereg nadużyć, pełniących przez ~~przez~~ różnych przedstawicieli władz brazylijskich oraz popiera tworzenie instytucji opartych na niewłaściwych podstawach, aby w ten sposób rozbudowany przemysł brazylijski nie mógł być konkurencją po wojnie dla przemysłu U.S.A.

W N I O S K I

1. W ostatnich tygodniach sytuacja polityczna wewnątrz Brazylii ponownie zaostrzyła się, szczególnie na odcinku wojskowym.
2. Korpus oficerski wojska i marynarki obawia się wzrostu wpływów komunistycznych i wzorem Argentyny próbuje się zorganizować w tajnej organizacji, która rzekomo już powstała pod nazwą "União dos Oficiais Brasileiros".
3. Prezydent VARGAS stara się uspokoić oficerów, jednocześnie jednak robi posunięcia represyjne przy pomocy specjalnej tajnej policji ("Grupa Guanabara").
4. Pomimo bardzo intensywnej propagandy Korpus Ekspedycyjny Brazylijski jest nadal bardzo niepopularny tak w społeczeństwie jak i w samym wojsku. Poziom dyscypliny w 1-szej dywizji tego korpusu, rzekomo przygotowanej już do wysłania na teren walk w Europie, jest bardzo niski.
5. Nie ustaje akcja opozycyjna ze strony "lewej". Z tej strony atakują VARGASA zarówno "demokraci" dr. BERNARDESA, jak i półjawni, czy zamaskowani komuniści. W kraju kursuje dużo ulotek przeciw rządowym, niejednokrotnie wzywających do rewolucji.
6. Czynniki lewicujące, jak również prawie cała prasa brazylijska prowadzą szeroką akcję za "uwolnieniem więźniów politycznych". Gen. RABELLO jawnie domaga się uwolnienia przewodcy komunistycznego dr. CARLOS PRESTESA.
7. Prezydent VARGAS stara się przeciwdziałać tak środkami policyjnymi, zamykając towarzystwa angażujące się w akcji amnestyjnej, jak i przez osobiste kontakty z robotnikami, których stara się zjednać sobie przez reformy w ustawodawstwie o pracy.
8. W otoczeniu VARGASA znajdują się ludzie sprzyjający bądź jednej stronie (gen. DUTRA, admirał GUILHEIM), bądź drugiej (min. ARANHA).
9. W dalszym ciągu kryzys gospodarczy, drożyzna i kryzys zaopatrzeniowy pogłębiają się.
10. "Czarna giełda" przewiduje inflację cruzeiro.
11. Rzekomo postanowione nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Sowiećami odwleka się. Sam prezydent Vargas nigdy dotąd nie wypowiedział się w tej sprawie.
12. W kraju panuje duża niechęć do U.S.A. Brazylijanie oskarżają Amerykan o cele imperjalistyczne i o chęć wyzysku gospodarczego,